Nr. 184. w Piątek dnia 8. Sierpnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 7. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi banku Weber w Magdeburgu order orła czerwonego 2éj klasy z liściem dębowym, nadinspektorowi celnemu, radzcy celnemu Maetzig w Królewcu w Prusach order orła czerwonego 3éj klasy ze wstęgą, i dozorcy karnemu Janowi Dintler w Spandawie powszechną oznakę honorową.

(Kor. Cz.) Hr. Morny przybył tu 29. Lipca z liczną świtą. Na dworcu anhaltskim przyjęty przez członków poselstwa francuskiego i rosyjskiego udał się w powozie galowym do hotelu rosyjskiego, gdzie zajął mieszkanie. Dwory niemieckie posyłają większą częścią książąt krwi na koronacyą cesarza Aleksandra do Moskwy: Hessen-Darmstadt książąt Aleksandra i Ludwika, Baden księcia Wilhelma, Wirtemberg księcia Fryderyka. Toż Prusy, Oldenburg, Nassau, zapewne i inne. Wszyscy przejeżdżają przez Berlin i obierają drogę morską, prędszą i przyjemniejszą. Cesarzowa rosyjska wdowa pojedzie drogą lądową.

W niedzielę 3. Sierpnia przepędził dwór tutejszy z gośćmi swymi w Charlottenburgu. Był to dzień urodzin zmarłego króla, niegdy bardzo uroczyście w całym kraju obchodzony. Uniwersytet obchodzi go dotąd jako rocznicę założenia swego.

Staatsanzeiger publikuje instrukcyą ministra spraw wewnętrznych z dnia 14. Lipca, dotyczącą wykonania ordynacyj gminnych dla wschodnich prowincyj monarchii z dnia 14. Kwietnia b. r. O ordynacyach tych była mowa w swoim czasie. Kwestya ta, ciągnąca się przez lat kilka, zostaje nareszcie stanowczo załatwioną. Każde prawo ostatecznie zaprowadzone i wykonywane lepszem jest, aniżeli stan niepewny i przechodni, sprzyjający tylko samowoli rządzonych i rządzących. Taki stan przechodni trwać będzie od dnia 1. Sierpnia co do kartelu prusko-rosyjskiego. Zawarty na nowo w d. 20. Maja 1844 r., kończy się dnia 1. Sierpnia b. r. W skutku reskryptu ministra spraw wewnętrznych z dnia 19. Czerwca, rzeczony kartel ma i nadal obowięzywać, dopóki w tym względzie nowa umowa nie nastąpi. Że do takiéj przyjdzie, nie ma wątpliwości; oczekiwać tylko należy, że przy odnowieniu kartelu rząd pruski zastrzeże sobie pewne korzyści, których dotąd nie miał. Międzynarodowe stosunki Prus i Rosyi ureguluję się dopiero po koronacyi cesarza, jeżeli w ogóle uregulować się mogą tak, aby obiedwie strony były zadowolone. Zależy bardzo wiele od tego, jakich zasad w stosunkach handlowo-przemysłowych Rosya w najbliższéj przyszłości trzymać się zechce. Opinie i życzenia w tym względzie są dotąd w Rosyi samej podzielone, a bardzo wątpliwą jest rzeczą, aby Rosya z jednéj ostateczności rzucała się w drugą. Będą ulżenia, ale nie będzie stanowczéj reformy. O Rosyi krąży w obecnym czasie niezliczone mnóstwo najróżnorodniejszych pogłosek, z których wielka część nie przechodzi wcale do dzienników. Rodzą się one z wielkiego w tym roku napływu Rosyan za granicą. Co się Królestwa tyczy, słyszę np. między innemi, że słowa cesarza Aleksandra, wyrzeczone w mowie warszawskiéj: »pragnę, aby porządek rzeczy, zaprowadzony przez mego ojca, został utrzymany« takie w bliskim czasie znaleść mają zastósowanie: że statut organiczny, nadany Królestwu przez cesarza Mikołaja, a w nastepnym czasie bardzo odmieniony a raczéj zapomniany, ma być przywróconym. To byłoby coś. Słyszę powtóre, że książę Gorczakow aktualny namiestnik Królestwa, ma zostać głównokomenderującym armią rosyjską tak jak nim był książę Paskiewicz i mieć kwaterę swą w Kijowie; namiestnikiem zaś cesarza w Królestwie z tytułem wicekróla ma zostać W. Książę Mikołaj i rezydować w Warszawie. Słyszę daléj, że z powodu wielkiego braku ludzi usposobionych do zawodu prawniczego i administracyjnego, przyjdzie z pewnością do utworzenia szkoły prawa w Warszawie. Młodzież polska powracająca z uniwersytetów rosyjskich, chociaż powraca nie bez nauki, to nauka ta nie rozciąga się do znajomości prawa polskiego i instytucyj dotąd istniejących w Królestwie. Ztąd pochodzi, że dopiero po długiéj pracy staje się usposobioną do praktycznego urzędowania. Temu szkoła prawa jedynie zaradzićby mogła.

Hr. Morny wyjechał jeszcze 29. Lipca do Petersburga. Gazeta Vossa była 29. Lipca zabrana przez policyą. Powodem do tego był artykuł wstępny o zburzeniu Reni i Ismailu przez Rosyan. Ceny zboża i okowity znacznie spadły. Wiadomości o żniwach dobre.

Depesza telegraficzna londyńska donosi, że królowa Wiktorya nie ma zamiaru wyjechać tego roku do Berlina. Moje prywatne informacye także zamiaru tego nie potwierdzały, ale wiadomość była tak rozpowszechniona, że trzeba było w nią uwierzyć, zwłaszcza, że i półurzędowe gazety o niéj mówiły. Może zaszły jakie nieprzewidziane przeszkody.

Rosya.

Petersburg, 23. Lipca. — Angielski wiceadmirał Napier bawi tu od kilku dni otoczony oznakami szacunku. Odwiedził on Kronsztad i utwierdził się tem mocniéj w swem przekonaniu, że Kronsztadu zdobyć nie można. Wielki książę Konstanty wyświadcza mu wiele grzeczności.

— Urzędowy dworski świat rosyjski zajmuje się coraz bardziéj koronacyą w miarę zbliżania się dnia tejże. Uroczyste poselstwa na koronacyą trzech wielkich mocarstw: Austryi, Wielkiéj Brytanii i Francyi, są już w drodze do Moskwy, lub w krótce tamże się udadzą. Książę Paweł Esterhazy ambasador austryacki opuścił 26. Lipca Warszawę, w dalszą udając się podróż. Wraz z nim jadą syn jego książę Mikołaj Esterhazy i hr. Hallenberg; wkrótce za nimi pospieszają inne osoby składające grono poselskie, a należące do pierwszych domów austryackich. Ambasador angielski lord Granville opuści niedługo Londyn; towarzyszą mu w tem poselstwie: sir Robert Peel z żoną, Fryderyk Leveson Gaver, margrabstwo Staford, hrabiowie Lincoln i Dalkeith, lordowie Seymour, Burghersh, Ashley, Dudley, Ward i Cavendish, sir John Acton, Gerald Ponsonby, Villiers Lister i nakoniec dr. Sandwith towarzysz jenerała Williamsa w Karsie. W Paryżu mnóstwo osób podawało do rządu, iż pragną udać się na koronacyę do Moskwy własnym kosztem lecz w charakterze członków poselstwa i towarzyszy ambasadora hr. de Morny; rząd był w kłopocie z tego względu i musiał wielu osobom odmowną dać odpowiedź, gdyż inaczéj grono poselskie byłoby nadzwyczaj liczne. Król belgijski mianował swym nadzwyczajnym posłem na koronacyę księcia de Ligne prezesa senatu, któremu towarzyszyć będzie wiele osób z pierwszych rodzin belgijskich. Tureckim posłem na koronacyą ma być Mehmed Kuprisli dawny wielki wezyr, następnie poseł w Londynie, a niedawno zastępca wielkiego wezyra w czasie bytności Ali baszy na konferencyach paryskich. Nadzwyczajni posłowie koronacyjni: sardyński, neapolitański i brazylijski, znajdują się już w Petersburgu. W Moskwie przyspieszają przygotowania do koronacyi. Wykończają pośpiesznie wielki teatr moskiewski; aktorowie zaś cesarskich teatrów petersburgskich otrzymali rozkaz, aby 7. Sierpnia udali się do Moskwy i tam zawczasu czynili próby przedstawień. Szereg zabaw koronacyjnych ma rozpocząć wielki bal, dany przez cesarza w jednym z pałaców kremlińskich, zwanym »granowitaja pałata«.

Z świata wojskowego jedne tylko ważniejszą wiadomość przynoszą dzienniki rosyjskie. Jenerał-gubernator Finlandyi Berg, czyniąc objazd téj prowincyi, zwiedził także wyspy alandzkie. Mniemają, że podróż jenerała przepowiada bliskie osadzenie tych wysp przez wojska rosyjskie; jakkolwiek bowiem Rosya ma wzbronione traktatem paryskim fortyfikowanie Alandu i odbudowanie Bomarsundu, jednak utrzymują że ma prawo posiadać załogę na tych wyspach i osadzić je wojskiem, a przeto z czasem wznieść dla nich koszary. W Sewastopolu przeto odbudowane będą warsztaty okrętowe dla naprawy statków handlowych, oraz otaczające je warownie dla obrony brzegów, co razem złoży całość podobną do portu wojennego i może mocniejszą niż dawny Sewastopol, w Bomarsundzie zaś wzniesą koszary dla wojska, które mogą mieć siłę warowni.

— Żegluga parowa na rzekach i wybrzeżach rosyjskich coraz bardziéj wzrasta. Nie tylko tworzą się w tym celu towarzystwa wewnątrz kraju złożone z krajowców i cudzoziemców, czego świeżemi dowodami są: zawiązanie towarzystwa żeglugi parowéj na dolnym Dnieprze, zwiększenie kompanii takiéj żeglugi na Wołdze, towarzystwo żeglugi parowéj między Petersburgiem a Peterhofem, którego statuta i przywiléj zatwierdził cesarz w tych dniach; lecz nadto zawiązało się w Nowym Yorku stowarzyszenie mające na celu utrzymywanie żeglugi parowéj między Nowym Yorkiem i Odessą, z stacyami w Marsylii, Genui i Smyrnie. Przez połączenie drutami telegrafów elektrycznych Odessy z Marsylią, Marsylii z Londynem, nakoniec później Londynu z Nowym Yorkiem za pomocą atlantyckiéj, podmorskiéj linii, wszystkie główne targi zbożowe byłyby z sobą w regularnym związku.

— Z literackiego świata rosyjskiego donoszą o powiększeniu akademii języków wschodnich należącéj dawniéj do uniwersytetu kazańskiego, trzema nowymi nauczycielami. Jednym jest Japończyk, drugim Chińczyk, trzeci z za jeziora Balkajskiego, ma wykładać narzecze mongolsko-tunguskie.

Odessa, 26. Lipca. — Listy z Konstantynopola donoszą, że legacya rosyjska odebrała w największym porządku swój hotel, w którym podczas wojny był lazaret. Niemożna opisać entuzyazmu Rosyan dla Francuzów i zdaje się, że lata 1854 i 1855 wytrąciły z pamięci rok 1812. Ekspedycya krymska stanie dla Rosyi epoką nietylko pod względem politycznym ale i umysłowym. Całe to ogromne państwo obiegają w różnych kierunkach Francuzi różnéj kondycyi, wielu z nich obrało sobie Rosyą za ojczyznę swoję, wałęsając się pod różnemi postaciami. Mianowicie fryzyery, kucharze znajdują tu szczęście swoje. Obecnie osiadło tu towarzystwo wracających z Konstantynopola artystów dramatycznych.

Francya.

Paryż, 3. Sierpnia. — Jeszcze wpływają składki na dotkniętych powodzią; z Newskastelle nadesłano 1019 funtów szterl., ze Syry i 300 franków.

— Cesarz wróci dopiero 7. lub 8. m. b.

— Wojska na granicę hiszpańską przeznaczone wstrzymano w pochodzie, co się daje usprawiedliwić przywróconą w Hiszpanii spokojnością.

— Pan Hübner, który wiele łożył starania o utrzymanie przyjaznych stosunków między Austryą i Francyą, wymógł wprawdzie u rządu swego, że się wdał w sprawę neapolitańską, ale, jak słychać, rząd neapolitański nie przyjął żadnych ze strony Austryi przedstawień i tym sposobem zapowiedziane załatwienie spełzło na niczem. Pan Hübner uda się pewnie do Neapolu. Mówią, że pan Hübner podał plan zjazdu cesarzów, austryackiego i francuskiego, sądząc, że przez to stosunki tych dwóch państw wzmocniłyby się. Ze strony Rosyi zanosi się na nowe trudności. To nietylko pokazuje się z raportów z Konstantynopola, ale nie brak także na skazówkach, że Rosya zamyśla powtórzyć grę z roku 1853.

— Nie mamy tu bliższych szczegółów o wzięciu Saragosy; to tylko wiemy, że wojsko poddało się bezwarunkowo i wysłane zostało do innych prowincyj. Niektórych wyższych oficerów usunięto z posad. Gwardya narodowa w Saragosie rozwiązaną została, wyjąwszy jeden batalion. Równy los spotkał 11 batalionów prowincyalnych z Aragonii. Milicya złożyła 24go broń. Wczoraj odśpiewano Te Deum w kościele katedralnym w Saragosie na uczczenie dnia poddania się tego miasta.

— Jenerał rosyjski Gorczakow bawi tu jeszcze; odwiedził on wczoraj szkołę oficerów sztabu głównego.

Anglia.

Londyn, 4. Sierpnia. — Pomimo okropnego skwaru nie wyjechali dotąd z Londynu Palmerston, Cornewall Lewis min. skarbu, Vernon Smith prezydent wydziału Indyi. Minister spraw wewnętrznych Gney towarzyszy ministrowi marynarki na objeździe inspekcyjnéj — Clarendon, Labuchere, lord kanclerz i markiz Landsdowne udali się do pałacyków przymiejskich. Sir Lidwy Herbert sekretarz w wydziale wojennym za ministerstwa Aberdeen, wrócił z Karlsbadu. Lord Westmoreland zaś z swéj misyi do Belgii. Markiz Dalhouse, szukając wytchnienia po trudach indyjskich, udał się do Szkocyi. Lorda Derby gwałtowny napad podogry trzyma w miejscu.

— Lord John Russel, według dzisiejszéj Chronicle, usunie się na pewien czas zupełnie od polityki i dopiero po roku lub po dwóch latach wróci do Anglii. Pewne właściwości w stosunkach między nim a stronnictwem, którego imienym przywódzcą jest Palmerston, są powodem do tego własnowolnego wygnania.

— Londyński korespondent dziennika Manchester Guardian wyrachował, że tegoroczny pobyt Jenny Lind w Londynie przyniósł jéj 80,000 fs. a kosztował publiczność 200,000 fs.

(Kor. Cz.) Londyn, 23. Lipca. — Sesya tegoroczna parlamentu już zupełnie na schyłku. Ministrowie już mieli w pewnéj tawernie nad Tamizą swój *whise bait Dinner* tak nazwanéj od małéj morskiéj rybki, w téj właśnie porze poławianéj, a podobnéj z kształtu i smaku do naszéj stynki lub sielawy. Obiad takowy zwykł poprzedzać każde zamknięcie parlamentu, i prócz gabinetowych ministrów nikt się na nim nie znajduje. Na nim rozważa się co mowa królewska na zamknięciu obrad parlamentowych ma zawierać i przeznacza się także dzień, kiedy ma być to zamknięcie. Dzień ten zwykle wiadomym zostaje zaraz po nim, lecz tego roku, choć już czwarty dzień mija po obiedzie, zostaje on tajemnicą dla publiczności. Obojętną to wydaje się rzeczą, źle jednak tajemnica ta uważana jest w narodzie, który mniema ją być exotyczną plantą z byłego kongresu paryzkiego, w któréj się ministrowie zbyt rozkochali i radziby ją przenieść na otwarty grunt Albionu.

W parlamencie nic ważnego nie zaszło. Wniosek rządowy o wyznaczenie pensyi dożywotniéj dla dwóch biskupów, o którym zrobiłem wzmiankę, po trzeci raz w izbie lordów był odczytany i pomimo protestacyi na piśmie biskupa exeterskiego i silnéj opozycyi biskupa oxfordzkiego, przyjęty został większością głosów. Nierównie ważniejsze jednak, bo całą Europę interesujące było zapytanie zrobione przez hr. Malmesbury lordowi Clarendon o rozburzeniu Izmaiłowa i Reni fortec naddunajskich przez Rosyan, — i czemu kiedy Anglia wysłała swych posłów do dworu petersburgskiego i na koronacyą cesarską do Moskwy, nie było do dziś dnia posła rosyjskiego u dworu St. James? Poczytują to za ubliżenie godności W. Brytanii ze strony rządu rosyjskiego. Lord Clarendon usiłował to zapytanie co do posła zbyć tą odpowiedzią, że bar. Brunnow podczas swego poselstwa z doniesieniem o wstąpieniu na tron ces. Aleksandra II. już był oświadczył, że hr. Chreptowicz był na posła do Anglii przeznaczony. Co zaś do zburzonych warowni multańskich nad Dunajem wyznał, że nie mógł sam sobie takowego postępowania Rosyi wytłumaczyć, nazwał je działaniem wielce nieporządnem (*most irregular)* i bardzo nieszczęśliwym sposobem obwieszczania pokoju. Nie było wprawdzie żadnego zastrzeżenia względem rzeczonych warowni na kongresie w Paryżu, ale ich całość zdawała się z saméj rzeczy wynikać. Twierdzenie, że Rosyanie tak mieli prawo do zburzenia ich, jak sprzymierzeńcy do zburzenia Sewastopola, wcale tu nie służy. Sewastopol był zburzony w skutek toczącéj się wojny; przeciwnie twierdze te zostały zburzone po ustaniu wojny i po zawarciu pokoju. W takim razie sprzymierzone wojska miałyby także prawo do zburzenia Kerczu, Kamyszu i Eupatoryi, a przecie tego nie uczyniły, lecz zwróciły je w całości Rosyanom. Mienił on ten postępek Rosyi być niehonorowym, niegodnym; przesłał to zdanie rządu angielskiego do Petersburga, lecz nieotrzymał jeszcze odpowiedzi. Względem Karsu poprzednio zaniósł swoją remonstracyą i odebrał odpowiedź, że cesarz Aleksander w skutek zawartego pokoju wydał rozkaz nie burzenia téj warowni, lecz rozkaz ten z powodu zaburzeń panujących w prowincyach; które kuryer miał do przebywania, został opóźniony; lecz jak skoro rozkaz nadszedł wstrzymano się od dalszego burzenia pozostałych części warowni. Nadmienił i to, że Rosya posiadając jakieś dobra rządowe w Multanach starała się je naprędce odprzedać; o czem dowiedziawszy się lord Clarendon zrobił przedstawienie i rząd rosyjski wstrzymał tę sprzedaż. Podług słów szlachetnego lorda Rosya ma być wcale oddaloną od Prutu, a na 200 mil angielskich od Dunaju.

Morderstwo przez otrucia tak się zagęściły w Anglii, że parlament obmyśla środki, aby temu złemu tamę położyć. Jeszcze kara poniesiona przez Palmera nie wysła z pamięci, alić znowu znalazł się inny złoczyńca w Leeds dzierzawca nazwiskiem Dova, który się podobnéj jak tamten dopuścił szkaradnéj zbrodni. Poczwara ta, a nie człowiek, kilkakrotnie zadawał truciznę swéj żonie, z którą długo żył w niezgodzie — lubo długo bezskutecznie, jednakże nie bez narażenia jéj na wielkie cierpienia i konwulsye; za szóstym dopiero razem dokonał swego przez strychninę. Dowody otrucia tak oczywiste, że niezawodnie podobny go koniec czeka jak Palmera. Strychnina poczęła tu wielką odgrywać rolę w ostatnich otruciach. Jest to jedna z najsubtelniejszych trucizn i nie łatwa do wykrycia. Nazwisko nosi od rośliny *strychnos*, mającéj rodzaj orzecha czyli pestki zwanéj *nux vomica*; z jéj to korzenia i łuski strychnina chemicznym sposobem się dobywa. Ćwierć lub trzecia część grana strychniny dostateczną bywa do pozbawienia życia. Gran lub pół granu uważa się w medycynie za całkowitą dozę; tak mała jéj ilość, nie łatwa do rozpoznania w systemacie cielesnym, wystarcza do zniszczenia funkcyi życia. Ten środek tak zgubny równie jak inne mu podobne, jak arszenik, pruski kwas, muriatic acid, morphina, opium, antimonia itd. były dostępne do nabycia prawie bez wyjątku dla wszystkich; wątpliwość przeto zachodzi, czy powinno być tak i nadal lub nie? Ci co obstają za nieograniczoną wolnością ich sprzedaży rozumują tak: i ogień jest szkodliwy, bo staje się przyczyną pożarów, woda także niebezpieczna, bo w niéj kąpiący się toną, okręty się rozbijają, a czyż użycie ognia i wody, lub żegluga po morzach mają być zabronione? Rozumowanie to jednak przez analogią jest fałszywe, nazwaćby go można kulawem. Ogień i woda do pierwszych potrzeb życia należą, a korzyści przez nie osiągane, nierównie są przeważniejsze od zrządzonych szkód; przeciwnie, użytek wspomnionych rodzajów trucizn jest ograniczony do szczególnych tylko przypadków i najwięcéj jako antydota w pewnych tylko chorobach one są używane. A zatem zdaje się być słuszną, by używanie ich było ograniczone li do lekarskich sposobów, z odjęcie mwszelkiéj możności nadużycia ich w ręku nieumiejętnych i ludzi miotanych porywczą jaką namiętnością lub chwilowym szałem. Prawodawstwo zapewne nie zaniecha i powinno obmyśleć środki na zapobieżenie najokrutniejszych i najobrzydliwszych ze zbrodni. Truciciel Dove po czterodniowem przesłuchaniu świadków przez sąd, uznany został winnym; a że popełnił tę zbrodnię, nie podpada żadnéj wątpliwości, wystkie zeznania świadków były przeciw niemu. Wyrok śmierci nań zapadł. Polecony był przecie od przysięgłych do łaski królewskiéj i to z powodu upatrzenia w nim niektórych oznak obłąkania (insanity); w takim razie bowiem prawo angielskie uwalnia zbroniarza od kary śmierci a skazuje go na żywotnie więzienie. Zależy jednak w tem wiele od woli sędziego czy zechce go przedstawić do łaski; zostawia się do jego zdania, aby niezbaczać z toku ścisłéj sprawiedliwości, gdyż nie tylko morderstwa, ale nawet kradzieże możnaby takim sposobem kłaść na karb obłąkania. I istotnie każda zbrodnia jest pewnym rodzajem szaleństwa; lecz kto znamysłem czyn zbrodniczy rozpoczyna, i systematycznie, jak to często bywa, umie go prowadzić, takowego żadne mniemane szaleństwo niepowinno uwalniać od prawem przepisanéj kary; inaczéj zacieranoby w uczynkach różnicę między złem a dobrem.

Co do wykonania kary gardłowéj — bo oprócz stryczka, właściwie nie masz w Anglii innéj — pytanie zachodziło czy ona ma być wymierzona na winnowajcach publicznie jak dotąd, czyli w ukryciu. Zdanie to było roztrząsane w izbie lordów tego roku, i komitet przez izbę był wyznaczony na rozpoznanie téj sprawy; mniemanie bowiem było, że wieszanie kryminalistów zamiast służenia za przestrogę innym i odstraszenia od zbrodni zdawało się skupiać lud na miejsce egzekucyi jako na ciekawe widowisko, bez odrażania go od zbrodni. Przy takich egzekucyach w Anglii najczęściéj widać śmiechy i żarty widzów, a brawury i protestacye kryminalistów, co jest niezgodnem z okropnością sceny i powagą prawa. Komitet właśnie teraz ogłosił swój raport, w którym widocznie przychyla się do zdania tych co są za zniesieniem dotychczasowego sposobu karania publicznego zbrodniarzy. Zdaniem komitetu jest (w czem jednak on się przyznaje, że poszedł za przykładem krajów, w których tajny sposób karania jest przyjęty); żeby kara śmierci była wymierzaną w obrębach więzień lub podobnych do nich ukrytych miejscach, żeby przy wykonaniu jéj zawsze była pewna liczba urzędowych osób, które mają na piśmie złożyć świadectwo, że w ich obecności wyrokowi prawa zadość było uczynione; żeby z prywatnych takie tylko osoby były przypuszczane na widzów jakie przez władze miejscowe będą uznane za przyzwoite; i żeby znak dawano o chwili, w któréj egzekucya ma się rozpocząć przez dzwonienie dzwonu, o dokonaniu zaś jéj przez ustanie dzwonienia, i wywieszenie czarnéj chorągwi nad więzieniem. Przedłożony projekt nie trafia atoli do przekonania ludu, który będąc nawykły do jawności sądów i jawności karania, gotówby mniemać, że ten nowy sposób wymyślony jedynie na osłonę możnych i bogaczów, którzy dotychczach, jeżeli popełnili zbrodnię byli zarówno z ubogiemi karani i to przed obliczem całego społeczeństwa. Nim zmiana nastąpi przedmiot ten zasługuje na uwagę. Nadto ten projekt do egzekucyj zaocznych trąci nieco prawodawstwem średnich wieków, których różnego rodzaju gwałty popełniane tkwią dotąd w pamięci i przerażają wyobraźnię.

Po sir W. Hamiltonie, o którego zejściu dawniéj donioslem, obrany został p. Frazer na profesora loiki w uniwersytecie edynburgskim. Trzech było współzawodników do téj katedry, lecz p. Frazer który przy pierwszém głosowaniu stał drugi, za drugiem wotowaniem otrzymał większość głosów.

Wiecie już pewnie, że Bakunin ułaskawiony został przez cesarza. Długo niewiedziano co się z nim po wydaniu go Rosyi stało. W liście z Warszawy pisanym taką czytam o nim historyą. Nasamprzód skazany on był na całe życie do min uralskich; lecz właśnie w dzień kiedy miał tam być wysłany nadszedł rozkaz by go zatrzymano w cytadeli warszawskiéj. Zostawszy tam w kazamatach przez pięć miesięcy, jednéj nocy zabrano go na kibitkę i zawieziono do Petersburga, gdzie osadzony został w podziemnym ciemnym lochu. Tam siedział przez 9 miesięcy niewidząc dziennego światła, w kajdanach na nogach i rękach. W tem się mocno rozchorował, co spowodowało do przeniesienia go na drugie piętro więzienia z oknem i łóżkiem. Później po ozdrowieniu pozwolono mu zostać w tym samym pokoju; nawet zdjęto z czasem kajdany i używano go do spisywania rachunku wydatków na utrzymanie wojska w fortecy. Takie było położenie Bakunina, aż do dnia ułaskawienia go przez cesarza Aleksandra, na wstawienie się za zim jenerała Murawiewa jego wuja.

Czytamy tu amnestyą daną przez cesarza Franciszka Józefa. Angielskie dzienniki rozpisują się z pochwałami nad nią; a przeciwnie kupią nagany na rosyjską amnestyą. Porównanie czyni ją uderzającą — tyle przewyższa ona ostatnią.

Trzecie odczytanie bilu względem nowego ministra wychowania przeszło w izbie niższéj większością 77 przeciw 35. Opozycya pochodziła od partyi zachowawszéj.

Galicya.

(Kor. Cz.) Z Wadowskiego, 26. Lipca. — W przeszłéj korespondencyi mojéj żaliłem się na propinacye, które w skutek wstrzemięźliwości i kolei żelaznéj w łeb wzięły; bo to było około św. Jana, był to termin prekluzyjny propinatorski. Teraz żalić się będę na siana. W zeszłym roku wykręcałem się z sianem, bo go dużo było; wojsko go konsumowało, żydki kupowały; tego roku siana tak mało, że nie biedzie, ale się koniom nie wykręcę, bo łąki co dawały 20, dały 4 fury: ale co gorsza, to jeżeli kiedy, to w tym roku lękać się można pomoru na bydło, bo pasza spożywana z kurzem, pewno mu płuca uszkodzi. Na to niema tak jak na księgosusz lekarstwa, i gorzéj będzie jak z propinacyą, teraz mówią, że w górach tak wyschły trawy, że za bezcen bydło zbywają, bo dzisiaj brak im już paszy, cóż będzie daléj? W mojéj okolicy, gdzie nas Bóg w podziale mokrą glebą opatrzył, tego wypadku nie będzie. Chodząc trawy sztuczne mamy piękne pasze, lecz gdzie po staroświecku ugory zostawiają, tam niedostatek paszy zagraża.

Kiedym już dotknął tego przedmiotu, czy nie dałoby się u nas zaprowadzić towarzystwo z rolniczem połączone wzajem assekuracyi bydła, tak jak w Królestwie Polskiem. Niezbyłoby to od rzeczy: każden płaciłby w stosunku do posiadanego rogatego bydła wtedy dopiero, kiedyby tego była potrzeba, ale byłby spokojny że mu zaraza nie nadweręży mienia. Opłata sądzę tak byłaby mała, żeby jéj nikt nie uczuł. Są światli ziomkowie moi, są dobrzy gospodarze, może ktoś moje podzieli zdanie i wypracuje do reszty.

Korespondent, niewiem czy kolega z nad Dniestru, widzi możność banku wzajemnego, do zapewnienia ceny zboża. Jest to myśl trafiająca do przekonania każdego loicznego gospodarza; lecz zarazem niemożebna, bo zbytby wiele jak dla ludzi, dobréj wiary, bo albo przewiezienia zboża do spichlerza towarzystwa, któryby przecież nie mógł być tak blisko jeden drugiego, albo zostawienia na gruncie; lecz choćby tę przyczynę sunąć się dało np. zamknięciem przez towarzystwo na miejscu, to dyferencya zboża tak wielka w 3 miesiącach być może, że towarzystwo musiałoby koniecznie upaść, bo jego celem niebyłaby korzyść z cen podniesionych, a jego następstwem strata z cen zniżonych. Lecz żebyśmy mieli bank eskontowy zastósowany do naszych majątków, np. 10$\frac{0}{0}$ naszego majątku realnego, przez sędziów przysięgłych czyli juries bankowych oszacowanego, na podstawie funduszów miejscowych, z hipoteką porównanych, i łatwość w ich podniesieniu, z surowością prawa choćby największą wtedy, — bylibyśmy gospodarzami może niedługo równającymi się pierwszym w Europie, bo nie brak nam wiedzy, nie brak chęci, ale tylko brak pieniędzy!!

Bank hipoteczny w Wiedniu, jakąż nam da korzyść? jeżli mamy w Wiedniu szukać pieniędzy na hipoteki które nam oczyszcza indemnizacya, czy nie łatwiéj nam szukać jéj w naszym banku towarzystwa kredytowego, czy nie łatwiéj nam szukać w naszym banku towarzystwa kredytowego, czy nie łatwiéj płacąc 5$\frac{0}{0}$ amortyzować kapitał, czy płacąc 5$\frac{0}{0}$ nie amortyzować i czekać aż nam go wypowie bank kredytowy. I jeden i drugi daje papiery, nie gotowiwiznę. Są to dwa instytuta sobie podobne, z tą różnicą, że nasz choć dawny lepszy.

JW. prezydent Galicyi zachodniéj hr. Clam-Martinitz, objeżdżając nasz cyrkuł, wychodził w administracyi. Żałowaliśmy tylko, że tak na krótko wprzód byliśmy zawiadomieni o jego przybyciu, i że z tego powodu niemogliśmy przyjąć u siebie tak jakbyśmy pragnęli, tegotak już powszechnie wysoko cenionego męża.

Żniwa na wielki rozmiar się dokonują, zboże piękne, może plon dobry będzie, ale kóp mało Ziarno bardzo piękne.

Hiszpania.

Do Independance belge donoszą z Madrytu pod d. 29. Lipca. — Excessa, jakich 15. i 16. Lipca dopuściła się załoga tutejsza, były powodem do rezmaitych roztrząsań. Hrabina Montijo, matka cesarzowéj Eugenii, doniosła na piśmie królowéj, że milicya otaczająca jéj pałac, bardzo się dobrze zachowała, że wojsko późniéj zajmujące jéj pałac wiele kosztownych mebli poniszczyło, kilka srebrnych naczyń i dwadzieścia biletów bankowych po 1000 realów sobie przywłaszczyło. Hrabina nieżąda wynagrodzenia, popprzestając na przesłaniu listy wszystkich zrabowanych u siebie przedmiotów. Książe Medica Celi miał ze swéj strony w nader cierpkich wyrazach pisać do O'Donnella, żądając wynagrodzenia za straty w hotelu mu przez wojsko zrządzone, wynoszące przeszło 9 milionów realów. Bogata jego galerya obrazów całkiem zniszczoną została. O'Donnell i Rias Rosas mają być nader oburzeni z powodu dochodzących ich ze wszech stron zażaleń względem nadużyć, jakich się wojsko dopuszczało.

Rząd przez Kordowę odebrał wiadomość o poddaniu się Malagi. — Exminister wydziału budowniczego Lujan, miał wczoraj długą konferencyą u O'Donnella. Espartero przyjmował wczoraj u siebie wielu przyjaciół.

W ministerstwie panuje więcéj rozstrojenia i niespokojności, aniżeli działania. Położenie okazuje się trudniejszém, aniżeli się to być zdawało po osiągnionem zwycięztwie nad żołnierstwem w stolicy. Sam O'Donnell ostygł bardzo ze swego pierwotnego zaufania do siebie i wyznaje, że nie tak łatwo stać się panem sytuacyi. Madryt jest w wyższym stopniu niezadowolony, niż dawniéj. Nie odbywają się już walki byków, i rząd widzi się być zniewolonym w wielu punktach osoby aresztować. Policyi zalecono obostrzoną czujność, bo jest rzecza pewną, że w ukryciu myślą o nowem powstaniu. Co się tyczy prowincyj, nakazano redakcyom wszystkich pism, aby były w podawaniu wiadomości oględne, biorąc sobie za skazówkę organ urzędowy. Ztąd téż to pochodzi, że wtenczas dopiero dowiadujemy się tu o pronumianientos, gdy takowe zostały przytłumione. Mają co myśleć wszystkie stronnictwa, wszystkie klassy towarzystwa i kierownicy państwa nad tém, że w następującym miastach Hiszpanii trzeba było częścią przełamać niechęć, opór, częścią ze wybuchowi téj niechęci trzeba było zapobiedz przez rozbrojenie gwardyi narodowéj i inne środki. Wyliczam miasta te bez wszelkiego porządku, bo ilość sama wyraża znaczenie ich, i tak: Corunna, Oviedo, Cartagona, Almeria, Leon, Salamanca, Jaen, Huesca, Malaga, Barcelona, Valencya, Logrono, Reus, Murcya, Granada, Cadix, Tarragona, San Sebastian, Santander, Sewilla, Zainera, Saragossa, Labisbal itd. Aby zwiększyć panującą niespokojność, nadchodzą od wczoraj z wszystkich prawie prowincyi zasmucające wiadomości o targnieniu się na własność prywatną, o spustoszeniach zdziałanych przez pożar. W listach tych wyrażają, że te niesforności pochodzą od Karlistów i zaczynają w rządzie nabierać przekonania, że ocenienie wypadków tych przez Escosura nie było całkiem mylne.

— W liście z Saragossy, do osoby prywatnéj pisanym, donoszą między innemi: że młodzież i mężowie w Saragossie są tak do walki gotowi, że osoby innego usposobienia nie śmią zdania swego wynurzyć otwarcie. Największa część właścicieli domów lęka się o całkowite zniszczenie miasta. W liście tym podają liczbę osób walką pałających do 10,000.

— Jenerał Dulce ogłosił wezwanie do stolicy Aragonii, aby się poddała, z tem oświadczeniem, że byłoby szaleństwem i grzechem, chcieć się opierać, gdy cała Hiszpania poddała się rządom królowéj. Jako odpowiedź miała Saragosa zażądać 5 dni namysłu, aby się mogła przekonać o prawdziwości tego, co jenerał wyrzekł w odezwie, dodając, że miasto uzna rząd, skoro cała Hiszpania zrzeka się obrony zagrożonéj wolności.

— Dspartero znajduje się jeszcze w Madrycie, i nie opuści miasta przed zupełnem przywróceniem pokoju w stolicy, choć rzeczą jest pewną, że rząd pozostawia mu nieograniczoną wolność bez zastrzeżena. Książe żyje całkiem w ukryciu i nie przyjmuje żadnych odwiedzin. Kupiec z Barcelony, który od wielu lat jest jego przyjacielem i który z obawy niespokojności w mieście fabrycznem, schronił się do Madrytu, uważał być swoim obowiązkiem odwiedzić pacyfikatora Hiszpanii. Był przyjętym dobrze, i nic dziwnego, że rozmowa toczyła się około wypadków teraźniejszych. Na zapytanie kupca: jak się to stało, że w walc miecz z pod Ladrane został w pochwie i ruchy uzbrojonych obywateli zostały bez przewodnika, odrzekł Espartero te słowa: »Jen. O'Donnell w walce podjętéj wystawił tron na grę losu. Moje przysięgi i przyjęte na siebie obowiązki, nie dozwoliły mi działać na jego zgubę i klęskę.«

Madryt, 30. Lipca. — Zagraniczne gazety podały program nowego gabinetu, stojący w sprzeczności z tem, com panu doniosł o polityce O'Donnella. Jestem w tem położeniu, że mogę tylko potwierdzić to, com dawniéj powiedział t. j., że mężowie zostający przy sterze rządu, postanowili zaniechać reorganizacyą gwardyi narodowéj, rozwiązać kortezów konstytucyjnych, i odrzucić konstytucyą, nie dawno co wypracowaną. Co ma na jéj miejsce przyjść, niewiadomo dotąd; najbardziéj, jak się zdaje, nakłaniają się do tego aby nową konstytucyą wypracować, i poddać ją pod rewizyi izbie prawodawczéj. Prawo wyboru, podług którego mają być izby zebrane, nie jest do tego czasu jeszcze oznaczone.

— Mówią tu o własnoręcznym liście królowéj Izabeli do Narvaeza, w którym wynurza uznanie zasług jego położonych w obronie kraju i korony, i wyraża zarazem prośbę, aby zechciał przyjąć posadę poselską, którą rząd mu powierzy. Sądzą, że może być, iż Olozage zastąpi pan Narvaez.

— Monitor francuski ogłasza następującą depeszę francuskiego konsula z San Sebastyan z 2. Sierpnia o 5. godz. z rana. Wczoraj wkroczyły wojska królowéj bez najmniejszego oporu do Saragosy. Największa cisza panuje w mieście. Milicyą rozbrojono, i deputacyą prowincyalną i władze miejskie zmieniono.

— Do Independance belge piszą pod d. 30, z Madrytu. Kwestyą względem odnowienia tutejszej milicyi odroczono na niepewny czas. Zatrzymano tylko dwie kompanie 3go pułku, pozostałe wiernemi rządowi, które także odbywają służbę w pałacu. Zwyczajne kortezy mają być wkrótce zwołane, i rozstrzygną to i inne pytanie.

— Między jenerałami i O'Donnellem panuje zgoda, i nieprawdą jest, co w tym względzie rozsiewają. Nieprawdą jest także, że królowa oświadczyla się przeciw prawu wyprzedaży dóbr, albo że żądała powrotu matki. Dotąd największe zaufanie okazuje królowa ministrom swoim, którzy są gotowi i królową utrzymać i nie powoływać matki jéj do powrotu.

Ameryka.

Sprawa centralnéj Ameryki. (Ciąg dalszy). — Gdy się Greytown jako wolne miasto ogłosiło, doniósł o tém Green do Londynu z tém krótkiem usprawiedliwieniem: »uważałem ten środek za potrzebny, z powodu ciągłéj opozycyi, którą naprzeciw wpływowi angielskiemu stawiała amerykańska część populacyi i z powodu licznych trudności, które ciągle zachodziły, a które naturalnie kładziono na karb Anglii a nie Mosquitanów.«

Nie wiadomo, co na tę nowinę rząd angielski odpowiedział. Inszą zupełnie odpowiedź dał Green posłowi angielskiemu w Washingtonie: tam powiada, że szybko wzrastająca populacya nakazywała rewizyą konstytucyi, którą miasto Greytown już w roku zeszłym otrzymało, i że rząd mosquitański skłonił się do zrobienia nowéj koncesyi życzeniem ludu.

Podajemy tu niektóre artykuły z owéj konstytucyi, która za zezwoleniem i za sankcyą pana Green wolnemu miastu Greytown nadaną została.

§. 1. Wszyscy ludzie mają z natury pewne niezbyte prawa, a mianowicie prawo używania i bronienia życia i wolności, prawo nabywania i utrzymania własności, prawo zabezpieczenia sobie dobrego bytu.

§. 2. Wszelka władza polityczna jest u ludu. Rząd jest dla dobra ludu zaprowadzony, i lud ma prawo rząd zamieniać i naprawiać, jeżeli uzna tego potrzebę dla wspólnego dobra.

Art. VI. Prawo powszechne angielskie *(common law)* ma być zaprowadzone.

Art. VII. Żaden urzędnik nie ma być wolny od skarki cywilnéj i kryminalnéj z powodu urzędu swojego, wyjąwszy urzędników, kierujących wyborami, ci w dniu wyborów nie mogą być aresztowani.

Art. IX. Aby mieć prawo wyboru, dość mieć lat 21 i mieszkać w Greytown dni 30, licząc w tył od dnia wyborów.

Pod względem sądownictwa i administracyi ustawa stanowi instancye i naznacza sąd najwyższy. Nigdzie nie ma mowy, aby władze wolnego miasta Greytown, ulegały albo tajemnéj radzie w Bluefields, albo jakiéjkolwiek innéj obcéj władzy. Do okręgu miasta przyłączono bez dalszego pytania, około

300 mil kwadratowych angielskich, to jest przestrzeń ziemi między Colorado i Indian River z jednéj strony, a z drugiéj strony między wybrzeżem morskiém, i linią z niém równoległą, pociągnioną przez Machuca.

Mieszkańcy miasta Grytown zyskali tym sposobem przez własną ustawę daleko więcéj, niżby się od rządu w Nicaragua spodziewać byli mogli, od którego zrazu chcieli sobie rządy konstytucyjne wyprosić. Ustawa podpisana jest przez ośm osób, pomiędzy nimi są i osoby komitetu, który był obrany w Lutym, do naradzenia się z rządem nicaraguańskim.

Nie ma żadnego śladu w księdze niebieskiéj, ażeby rząd ówczasowy angielski do tak ważnego kroku, jakim jest ukonstytuowanie wolnego miasta Greytow, które Green wykonał, agenta swego był upoważnił, albo aby następnie był krok ten pochwalił i usankcyonował. Jest tylko list hrabiego Malmesbury, w którym pisze do Cramptona pod dniem 16. Lipca: »Rząd Jéj Kr. Mości dowiedział się z raportów panów Wyke i Green, naprzód, że rząd miejcowy miasta Greytown co niedawno na więcéj niezawisłém postawił się stanowisku; powtóre, że rząd ten zreformowawszy się w ten sposób, okazał stanowczy wstręt połączenia się z Nicaraguą, jak to chciał mieć plan konwencyą zastrzeżony.« Minister wspomina daléj, że rządowi angielskiemu wcale o ten plan nie chodzi, i że przystał tylko na niego, ponieważ tego sobie rząd amerykański życzył; że mu więc zupełnie za jedno, jeżeli w miejsce tego planu inne zrobi się rozporządzenie, i miasto Greytown albo do Costa-Rica, albo do Mosquito przyłączone będzie, albo też zostanie wolném handlowém miastem pod protekcyą Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Nie można się wcale dziwić, że taka nierzetelność w postępowaniu i coraz nowsze projekta, do których przeprowadzenia używała zawsze Anglia pomocy rządu amerykańskiego, znudziły nareszcie opinią publiczną w Zjednoczonych Stanach i oburzyły ją przeciw Anglii. Dziś jeszcze po główniejszych miastach odbywają się meetyngi zgromadzenia ludu, na których z zaciętością Amerykanie za tém obstają, aby się Anglia pretensyi swoich, tak mało uprawnionych do krajów centralnéj Ameryki zrzekła, jeżeli chce żyć z nimi w zgodzie i przyjaźni. Chcą nawet porzucić projekt kanalizacyi międzymorza średnio-amerykańskiego i koleją żelazną zrobić połączenie dwóch oceanów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Sierpnia. — Na wniosek o zniesienie zamknięcia depart. frankfurckiego spowodowanego zarazą bydlęcą w Księstwie, odebrała izba handlowa następującą odpowiedź: »Na przedstawienie z d. 25. Lipca r. b. oświadczamy izbie handlowéj, iż względem usunięcia wydanego przez kr. regencyą w Frankfurcie nad Odrą rozporządzenia mocą którego wprowadzanie do Marchii z Księtwa surowych skór i nieprzerobionych skórek owczych zakazanem zostało, zrobiliśmy podanie do p. ministra. O skutku reklamacyi naszéj izba handlowa w swym czasie odbierze wiadomość.

Poznań, 2. Sierpnia 1856. Regencya król. Oddział II.

Z Krobskiego, 4. Sierpnia. — Zeszła sobota smutną zajmuje kartę w naszéj kronice powiatowéj. Pożar wielki, który 2. m. b. powstał w Dupinie rano o godzinie ½10téj pochłonął wielką część tego nieszczęśliwego miasteczka. Ogień, powstały z kuźni przez nieostrożność, szerzył się tak szybko, iż w pół godziny cała ulica stała w płomieniach. Spaliło się 30 domów pomiędzy któremi szkoła i śpital, i 42 budynki podwórzowe! Mieszkańcy tego miasteczka są rólnikami, a zatrudnieni żniwami, właśnie wszyscy byli na polach, kiedy ich mieszkania płonąć zaczęły. Zaczem przybiegli, już dla wielu był ratunek za późny. Biedni, jak stali na zagonie w ubogiem odzieniu, boso i z sierpem w ręku, tak to jest całem ich dzisiaj mieniem! Którzy mieli bliżéj do domu, przynajmniéj ruchomość swoję wyratować zdążyli. Największy jednak zrobił się żal i krzyk, gdy się kościół zaczął palić. Trzy razy się zajmował, lecz gorliwa obrona uratowała tę trzystoletnią świątynię; lubo dach szkudlany znacznie uszkodzonym został. Gorzéj się stało z obroną wewnątrz świątyni. Widząc lud, że się już dach na kościele pali, zaczął spiesznie wynosić obrazy, chorągwie, ubiory, skrzynie, świeczniki, potem zaczął odłamywać ambonę, chrzcielnicę, organy, ołtarze; ale *ciborium* kto otworzy? Proboszcz miejscowy właśnie nie był w domu, i kiedy w klasztorze O. Reformatów stał na ambonie, głosząc naukę świętę na cześć Matki Boskiéj Anielskiéj, w tym samym czasie jego kościołek parafialny onéj strasznéj doznawał ruiny. Księdza nie ma, co tu począć; powiedzieli sobie tedy, że mniejsze będzie nieuszanowanie, gdy świecki człowiek wyniesie *Sanctissimum*, aniżeli żeby miało w popiele się sponiewierać; otworzyli więc *ciborium*, wynieśli puszkę do bezpiecznego murowanego probostwa i teraz zaczęli siekierami rozbijać ołtarz i wynosić. Szczęście że pomiędzy lud broniący dostali się p. nauczyciele Kulczyński i Wiecki, gdyż obrazy przy zdejmowaniu, przy właściwéj im znajomości rzeczy i ostrożności, od uszkodzeń uchronili. Gdy tak wszystko lotem ludzie wynieśli, przypominają sobie, że w sklepie leży w całości jeszcze fundator kościołka. Ratujmy to ciało, wołają znowu, aby dobrodziéj nasz tak wielki, co nam kościół postawił, nie był w gruzach zponiewierany; i już odwalili zamknięcie grobowe; lecz tymczasem dają znać, że ogień na dachu zupełnie został ugaszony, (w czem największą zasługę miała sikawka z Pakosławia), i że niebezpieczeństwo już ustąpiło. Jakoż na kościele ogień się zatrzymał; lecz kościół tak zdemolowany, iż pewnie reparować się nie da. Gdyby się był kościół na dobre zapalił, byłaby od niego bez ratunku reszta miasta zgorzała. Wtenczas nie byłoby zacnego przytułku dla pogorzelców, kiedy teraz pogorzeli u swych szczęśliwszych sąsiadów tymczasowe znaleźli schronienie. Uboższym trudno przyjdzie odbudować się, a ubogich jest większa część; ogółem 210 dusz jest pozbawionych mieszkania. Tworzy się tu komitet w celu zbierania składek dla pogorzelców; oby mu się jak najlepiéj poszczęściło, bo dobry ten lud nieszczęśliwy, który okazał tyle wdzięczności dla przedwiekowego dobrodzieja, w grobie spoczywającego, godzien jest, aby pomiędzy żywemi nowych znalazł dobrodziejów.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Sierpnia.

Pszenica 78—104 tal.

Żyto 83—85 funt. 60—62½ tal., na Sierpień 58—57—¾ tal., na Sierpień Wrzesień 56½—57 tal., na Wrzesień Październik 56—½ tal., na Październik Listopad 54—½ tal., na dostawę wiosenną 52—53 tal.

Jęczmień 48—52 tal.

Owies 37—40 tal.

Olej rzepiowy na Sierpień 17⅚ tal., na Sierpień Wrzesień 17¾ tal., na Wrzesień Październik 17⅙—⅓ tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień 17—17¼ tal.

Okowita bez beczki 33—32½—33 tal., na Sierpień 31¾—¼ tal., na Sierpień Wrzesień 31¼—31 tal., na Wrzesień Październik 30½—30 tal.,, na Październik Listopad 28¾—½ tal., na Listopad Grudzień 26¾ tal.

Przybyli do Poznania 7. Sierpnia.

BAZAR: Kugler z Gniezna. hr. Dąbski z Kołaczkowa, Rekowski z Koszut, Rożnowski z Sarbinowa, Chodacka z Chwałkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schnorr z Berlina, Pächter z Brnswalde, Hild z Elberfeld, Weiss z Kolonii, Wagner z Münden, Odenheimer i Gläser z Środy, Grieger z Szamotuł.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zastrow z W. Rybna, Znaniecki z Mechlina, Taczanowski z Choryni, Radoński z Dominowa, Sander z Charcic, Blöske z Czeszewa, Kollat z Miłosławia, Scheibert z Szczecina, Florsheim z Lipska, Pfeiffer z Berlina.

HOTEL DU NORD: Pruski z Szelejewa, Andrzejewscy z Kowalewa, Breańska z Tarnowa, Zoch z Theerkayte.

HOTEL BAWARSKI: Bieńkowska z Smuszewa, Willberg z Królewca, Pfeiffer z Zaniemyśla, Müller r Błociszewa, Nożyński z Kruszewa, Lisiecki z Pleszewa, Wagner z Rogoźna.

POD CZARNYM ORŁEM: Zielonacki z Chwalibogowa, Krzyżanowska z Swaozim, Meyer z Rogoźna, Klosowski z Miłosławia, Hannig, Brier, Werneking, Schulz i Regen z Kościana.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Rösler z Berlina, Veigel i Döbbelin z Szamotuł, Hoffmann z Szczecina.

HOTEL BERLINSKI: hr. Croko z Steineu, Eckert z Łagiewnik, Zakrzewski z Osieki, Gernoth z Krotoszyna, Hanke z Rogoźna, Brockmann z Magdeburga, Klein z Szczecina.

HOTEL PARYZKI: Schneider i Gnieler z Kiszkowa, Jackowski z Pomarzanowic, Taczanowski z Pogorzeli, Gąsiorowski z Zberek.

POD BIAŁYM ORŁEM: Block z Karlshof, Sckmidt z Tarnowa, Hoffmann z Lubina, Götz z Mikuszewa, Brühl z Śmigla.

POD KORONĄ: Cohn z Pniew, Cohn z Lwówka, Chapki z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ryll z Kościana, ul. Rycerska Nr. 15.; Wendt z Berlina, św. Marcin Nr. 74.; Neumann z Zempelburg, ul. Szewska Nr. 5.

Ed. Bote i G. Bock Król. nadworny handel muzyczny,

polecają swój obfity skład muzykaliów.

Wielki dobór partytur, symfonij, fantazyj, potpourri i uwertur z oper dawnego i teraźniejszego czasu, tańców, pieśni, szkół, i t. d.

Wyjątki na fortepian, oprawione elegancko, po jak **najniższych cenach.**

Do przejrzenia albo wyboru przeséłamy chętnie; prosimy jednak panów zamiejscowych o odpowiednią przedpłatę. — Wszelkie polecenia wykonywają się wedle możności najbliższą zaraz posełką. Do

WYPOŻYCZALNI NÓT

można **codziennie** pod bardzo korzystnemi warunkami przystąpić.

Poznań, Rynek Nr. 6.

Ed. Bote i G. Bock,

w Berlinie na ulicy Jaegerstr. 42.

Żyto Amerykańskie najlepsze nad wszystkie dotąd znane gatunki (wysiew 10 mac na morgę Magd.) przedaje do siewu Dominium **Mechlin** pod Śremem. Cena 70 Tal. za węcpel na miejscu.

Prawdziwe Peruwiańskie Guano

pod gwarancyą, z tutajszego składu komissyjnego Panów **J. F. Poppe i Spółki w Berlinie,** poleca tanio

Rudolf Rabsilber,

Spedytor w Poznaniu.

Mąka z kości z machiny parowéj

w wybornym gatunku **z fabryki Poznańskiego Guano** po Berlińskiéj cenie targowéj za 3 Tal. centnar, sprzedaje

Rudolf Rabsilber,

Spedytor w Poznania.

Zupełnie nowe repozytoryum z kassą do założenia handlu cygarów jest do sprzedania, gdzie? dowiedzieć się można w księgarni **K. Reyznera** w Poznaniu.

☞ Przy ulicy Szerokiéj Nr. 13. jest do najęcia od Śgo Michała lub od N. Roku 57. **Kram** i połączone z nim mieszkanie. **H. Kolanowski.**

Od 1. Sierpnia r. b. jest w gorzelniach Miłosławskich miejsce na ucznia gorzelniczego otwarte. Reflektujący raczą swój adres pod Litt. **B.** poste restante Miłosław przesłać. Nadmienia się, iż uczeń taki powinien dobre szkólne wiadomości mieć i tak język polski i niemiecki znać, przytém dobrego wychowania być. Warunki kontraktu są umiarkowane.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Sierpnia 1856	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	101	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	102¼
dito z roku 1852. . . .	4½	—	102¼
dito z roku 1853. . . .	4	—	97
dito z roku 1854. . . .	4½	—	102¼
Obligi długu skarbowego	3½		86⅛
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½		—
dito miasta Berlina	4½	101¾	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½		92⅞
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91
dito Pomorskie	3½	91¾	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	90½
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	88½
dito Szląskie	3½	—	87⅝
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	86
Bilety rentowe Poznańskie	4	93½	—
Louisdory	—	—	111
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	100